

Przestrzeń – pismo dla szefów

13.04.2023

Jan Nowiński

I co z tą Europą?

Kto z Was słyszał o wymiarze lub przestrzeni, jaką jest Europa? Jak ją realizować w pracy pedagogicznej w swojej jednostce? A w ogóle w jaki sposób wykorzystać ją, żeby użyte przez nas narzędzia działały lepiej? Odpowiedź jest prosta: zrobić zagraniczny obóz drużyny.

Idea

Słyszałem kiedyś taką piękną historię, którą każdy instruktor znać powinien. Nie byłoby wstydem opowiadać ją romantykom, czy wspominać przy herbacie pozytywistom. Oczywiście mowa tutaj o myśli, jaka przyświecała młodym ludziom, którzy zakładali Skautów Europy. Praca nad młodzieżą, praca u podstaw, która poprzez poznawanie piękna przyjaźni i kultury o wspólnych korzeniach, prowadziły do pokoju na świecie, tak potrzebnego po II wojnie światowej. Założeniami nowo powstałego w Kolonii ruchu było złączenie nie tylko poprzez przyjaźń, ale również poprzez wspólne wartości, wspólny cel jakim jest zbawienie oraz przez prawa metody skautowej.

Cel czy wymiar?

Chyba każdy z nas może się zgodzić, że myśl przedstawiona powyżej jest zdecydowanie szczytna i piękna. Dlaczego w takim razie Europa jest wymiarem, a nie celem? Z odpowiedzią może nam przyjść Henri Bouchet, który w swojej książce "Skauting i indywidualność" pisze, że skauting wychowuje do życia w grupie poprzez wychowanie indywidualne. Aby wykształcić osobę dobrze funkcjonującą w społeczeństwie, czy powiedzmy, nawet naszej Europie, musimy najpierw być dobrze osadzeni i ukonstytuowani w nas samych, w naszej wierze, charakterze, czy w jakimkolwiek z innych celów. Wychowanie społeczne staje się wtedy częściowo pochodną naszego wychowania indywidualnego.

Jednak to cały czas nie tłumaczy, jak w takim razie sprawić, by Europa stała się rzeczywiście wymiarem, tak jak jest to nam przedstawiane. Myślę, że z wymiarem europejskim, jeśli chodzi o zastosowanie, jest trochę jak z zastępem czy leśną szkołą wychowania obywatelskiego. Wystarczy zapewnić warunki, w których występuje. Aby mieć zastęp, trzeba zebrać grupę chłopców, jednego z nich zrobić zastępowym, dać im funkcje. Aby LSWO działało, muszą istnieć inne zastępy, a dokładniej ich republika, musi być system rad i system zastępowy. Jeśli chcemy, żeby motory zaczęły działać dużo prężniej i efektywniej w ramach tych miejsc, to musimy włożyć w nie trochę pracy. Europa wymaga z nich pozornie najwięcej. Jest obca i straszna, i nie jesteśmy pewni, czy wyjdzie, zadziała.

Od razu powiem - działa świetnie, a jej zastosowanie to czysta przyjemność.

Jak? Czytajcie dalej.

Realizacja

W swojej karierze w zielonej gałęzi miałem przyjemność być na dwóch obozach międzynarodowych, jednym, organizowanym przez mojego drużynowego, na którym byłem przybocznym oraz drugim, zrobionym przeze mnie. Ten drugi był dla mnie szczególnie ważny jako ostatni obóz z moją ukochaną drużyną. Chciałem, aby ten czas był wyjątkowy, zarówno jeśli chodzi o przygodę, epickość oraz oczywiście pedagogikę.

Na początku roku zgłosiłem do działu spraw zagranicznych zielonego namiestnictwa chęć udziału naszej drużyny w obozie i już jakoś w lutym poznałem telefonicznie drużynowego ze Słowacji, który miał być naszym gospodarzem. Na początku, przestraszony ilością zaufania, jaką muszę go obdarzyć w sprawie przygotowania miejsca obozu, patrzyłem na to całe przedsięwzięcie pełen obaw. Jednak widząc zaradność drużynowego i śledząc zdalnie przygotowania byłem pewien, że jesteśmy w dobrych rękach. Tak naprawdę główną trudnością z naszej strony było oszacowanie i zoptymalizowanie kosztów, szczególnie transportu na miejsce. Jedyną formalnością, jaką musieliśmy spełnić wobec kuratorium, było wypełnienie zgłoszenia i zakup dodatkowego ubezpieczenia. Nie, nie pomyliłem się - żadnej straży pożarnej czy sanepidu.

Efekty

Sam obóz jest tematem na bardzo długą opowieść, którą chciałem Wam tutaj streścić do kilku najważniejszych myśli, dobrych rzeczy, które dzięki temu obozowi zadziałały. Pierwsze i najważniejsze to explo, które po raz pierwszy udało się zrealizować tak, aby rzeczywiście było kontaktem z ludźmi, miało element służby i było nastawione na prawdziwą eksplorację. Sparowane zastępy przeżyły przygodę, która myślę, że zostanie w ich głowach na długo. Explo było przygotowane przez nich, co sprawiło, że rzeczywiście wzięli na siebie odpowiedzialność i wykazali się działaniem, poznali bratnie zastępy i zintegrowali się z nimi. Dobrym aspektem okazała się też wymiana kulturowa, zarówno jeśli chodzi o wspólną historię, ciekawostki językowe, czy wachlarz technik harcerskich. Piękne i pełne energii były wspólne wieczorne ogniska. Ciekawy był też aspekt religijny, ponieważ mieliśmy okazję uczestniczyć w obozowej Mszy grekokatolickiej.

Pięknym elementem tego obozu było też poznawanie się i rozmowy z Kraalem Słowaków. Udaliśmy się też na wspólne mini explo, gdzie odbyliśmy służbę na rzecz potrzebujących z lokalnej parafii, zwiedziliśmy okolicę oraz zjedliśmy obiad w słowackiej knajpie. Porównywaliśmy także nasze spojrzenia na pedagogikę i to, co organizujemy dla swoich chłopaków w ramach obozu. Pomimo trudnej pogody, w tym dwóch ewakuacji, był to obóz po którym cała kadra wróciła wypoczęta. Przez cały wyjazd towarzyszyło nam poczucie, że robimy coś wielkiego, co na długo zostanie w pamięci i tożsamości naszych podopiecznych.



Wspólne ognisko na obozie Vyrava 2022, fot. Jan Nowiński

Post scriptum

Oczywiście obóz zagraniczny nie jest jedynym miejscem do realizowania naszej pracy pedagogicznej w wymiarze europejskim. Gry fabularne, poznawanie historii świata, tradycji katolickiej też będą się w to wpisywać. Te elementy większość z Was stosuje w swojej corocznej pracy, realizując swoje cele pedagogiczne. Ja proponuję Wam, drogie Czytelniczki i drodzy Czytelnicy, pójść o krok dalej, wstać z kanapy, wyjść ze swojej strefy komfortu i chociaż raz w swoim stażu jako Drużynowa lub Drużynowy pojechać na dobrze przygotowany obóz zagraniczny.